



Marcin Gacek

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-3087-3999>

Socjolog, socjologia, komentarz* (na tle twórczości francuskiego socjologa Raymonda Arona)

Abstract: Marcin Gacek’s reflection on sociological commentary in this article has been inspired by the scientific achievements and sociological reflections of French sociologist Raymond Aron. In his work, Aron combines the reliability and sensitivity of description, directly related to his sociological research, with erudite style and a phenomenal sense of the social pulse characteristic of an outstanding observer who is scientifically engaged in commenting on present-day issues. The basic question that Gacek poses is, Is it possible to practice sociology while writing commentary?

Key words: sociology of politics, sociological commentary, sociologist as a commentator, engaged observer, social emotions

Raymonda Arona cechowały rzetelność i wrażliwość opisu, związanego bezpośrednio z jego badaniami socjologicznymi, połączone ze stylem erudycyjnym i fenomenalnym wyczuciem pulsu społecznego charakteryzującym wybitego *Widza i uczestnika* (Aron, 1992, *passim*). Tytuł tej książki można nazwać literacką formą określenia dotyczącego obserwacji uczestniczącej — naukowca profesjonalnie komentującego współczesność. Postawmy pytanie: czy pisząc komentarze, można uprawiać socjologię? Odpowiedź twierdząca opiera się na przekonaniu, że

* Tytuł nawiązuje do słów Dominique’a Woltona: „Jest Pan (Raymond Aron) jednak jednym z pionierów łączenia pracy naukowej z komentarzem politycznym. Czy myśli Pan, że będzie więcej przypadków takiej podwójnej aktywności wśród intelektualistów i uczonych uniwersyteckich?” (Aron, 1992, s. 302).

nie da się uprawiać socjologii, nie komentując historii czy współczesności. W tej perspektywie socjologia to ściśle naukowy komentarz interpretujący dynamikę zmian otaczającego nas świata. Jest on zgoła inny od np. analizy porównawczej historyczno-politologicznej (Burakowski, Gubrynowicz, Ukielski, 2021, s. 20). Idąc tym tropem, można dojść do wniosku, że tak jak nie każdy socjolog jest naukowcem, tak nie każdy komentarz socjologa jest naukową analizą rzeczywistości. Istnieją jednak pewne dystynkcje, które różnią ogląd socjologa od oglądu np. politologa czy historyka. Wydaje się również słuszne stwierdzenie, że nawet komentarz socjologa nienaukowca, jako zapis rzeczywistości uchwyconej wytrenowanym okiem, jest cennym przedmiotem badań. Już dzisiaj mamy autorów, którzy piszą tylko w świecie wirtualnym, a tym samym najszybciej docierają do odbiorcy w dobie szumu informacyjnego. Jaką metodą badać ten ulotny i dynamiczny obszar komunikacji? Najtrafniej próbuje **odkodować** ten interdyscyplinarny kalejdoskop obserwacji teoria „gatunków zmaconych” Clifforda Geertza (Geertz, 1997, s. 217).

Początki komentarza rzeczywistości społeczno-politycznej sięgają już czasów starożytnych. Opisy mechanizmów politycznych, działań dyplomatycznych, przebiegu wojen, zachowań ówczesnych społeczeństw, wzajemnego przenikania się różnych rzeczywistości społecznych i państw nie były suchymi zapisami historycznymi (choć są one przedmiotem badań archeologii, antropologii i historii). Należy zatem jasno zdefiniować, co rozumiemy pod pojęciem „komentarz socjologiczny”. To opis mechanizmów społecznych ujmowanych jako zmiany kulturowe, polityczne, ekonomiczno-społeczne formułowane i oceniane na bieżąco przez biorących w tych wydarzeniach udział komentatorów-socjologów. Trzeba je odróżnić od komentarzy niesocjologów posiadających wrażliwość socjologiczną. Choć wypada przy tym podkreślić, że także ich komentarze mogą być przedmiotem badań socjologicznych (jak np. w przypadku Maxa Webera). Na marginesie należy dodać, że takie komentarze mogą stanowić bogaty materiał badawczy dla socjologii historycznej lub socjologii literatury, nawet jeżeli ze względu na cenzurę były pisane — jak np. mowy Cycerona — aluzyjnie (por. Łęcki, 2012, s. 8), poprzez odwołanie do historii. W bliższych nam czasach np. Janusz Głowacki, współczesny dramaturg i scenarzysta, w swoich felietonach odwoływał się do historii Rzymu lub Szekspira tylko po to, by móc swobodnie komentować rzeczywistość PRL-u. Jego krótkie formy komunikacji mogą służyć za barwny zapis specyficznej epoki **realnego socjalizmu**. Posługiwanie się ironią i aluzją stawia socjologa badającego oparte na nich komentarze przed niełatwym zadaniem. Z jednej bowiem strony stosowanie tych środków wyrazu jest trudniejsze (zarówno od autora, jak i od czytelnika wymaga erudycji). Z drugiej zaś wydawać się może łatwiejsze, bo mącające odbiór cenzora i czytelnika — część odbiorców nie rozumiała aluzji, a więc podziwiała autora i zgadzała się z nim, co było przecież zamierzone.

Komentarzem socjologicznym mogą być felietony, eseje, szkice, także wydane w zbiorach. Trzeba do nich zaliczyć również pozycje książkowe będące całościowo-

wym komentarzem do określonego wycinka czasowego wydarzeń społecznych. Nie są nim — choć będące komentarzami — korespondencje, kroniki, zapisy mów, traktaty, dokumenty administracyjne czy prawne itd. Zajmijmy się komentarzami socjologizującymi, ale niebędącymi wytworem socjologów, aczkolwiek przez socjologów badanymi.

Opisy starożytnego państwa Chin zazwyczaj naznaczone były misją jednoczenia Państwa Środka (Buzan, Little, 2011, s. 236). Przekazy o życiu społecznym oraz wydarzeniach społeczno-politycznych Babilonu i Egiptu stworzone zostały przez nadwornych pisarzy, duchownych czy w szczególnym przypadku Chin przez konfucjańskich przedstawicieli humanizmu chińskiego — literatów. Powtórzmy za Zdzisławem Krasnodębskim:

Mimo to zdaniem jednego z najwybitniejszych znawców jego dzieła, Tenbrucka, jest to najważniejsze dzieło Webera. Nie *Wirtschaft und Gesellschaft* [...]. Nie jest nią także *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, choć ma ona znaczenie pierwszego przełomu, lecz właśnie *Zebrane rozprawy z socjologii religii*, szczególnie zaś ich teoretyczne fragmenty (*Vorbemerkung, Einleitung, Zwischenbetrachtung*). W nich zawiera się — zdaniem Tenbrucka — końcowy rezultat poznawczy, do jakiego doszedł Weber zajmując się tematem swego życia. Zrozumieć dzieło Webera można jedynie, gdy pojmie się treść zebranych rozpraw z socjologii religii (Krasnodębski, 2000, s. V).

Kronikarze skupiali się na tworzeniu oficjalnych kronik, które jak to wszędzie na dworach władców, stawały się nie tylko zapisem faktów, ale ich hagiograficznym opisem dla potomnych. Przeciwnieństwem kronik opatrzonych bogatym opisem są dokumenty Konfucjusza. Pomimo ich lapidarności i prostoty Weber na podstawie pism konfucjańskich dokonał — aktualnej do dziś — analizy socjologicznej stosunków społecznych panujących w starożytnych Chinach:

W najstarszych fragmentach klasycznych pism, łączonych z imieniem zmarłego w 478 r. przed Chrystusem [...] Konfucjusza, jako ich redaktora, można odnaleźć ślady stosunków panujących w epoce charyzmatycznych wojowniczych królów. Pieśni bohaterskie z „Księgi Hymnów (Shijing)” opiewają, podobnie jak eposy greckie i indyjskie, walczących na rydwanach władców. Jednak w swej masie nie głoszą już, jak eposy homeryckie czy germańskie, chwały indywidualnego czy w ogóle czysto ludzkiego bohaterstwa. [...] W odróżnieniu od świętych pism prawie wszystkich innych etyk rzuca się natychmiast w oczy brak jakiegokolwiek choćby potencjalnie „niestosownego” obrazu. Najwidoczniej przeprowadzona tu została systematyczna puryfikacja tekstów, ta zaś mogła być charakterystycznym dokonaniem Konfucjusza. Pragmatyczna przeróbka dawnych przekazów annalistyki, dokonana przez urzędową historiografię i literatów, wykraczała po za ramy

paradygmatyzacji przedsięwziętej przez kapłanów w „Starym Testamencie”, jak choćby w „Księżdzie Sędziów” (Weber, 2000, s. 129).

Warto wspomnieć, że tradycja konfucjańska starała się nadać kronikom absolutnie purystyczny i faktograficzny charakter, co znalazło odzwierciedlenie w interpretacji historycznej. Kronika Konfucjusza zawiera najbardziej suche i rzeczowe — pod tym względem porównywalne np. z asyryjskimi protokołami klinowymi badanymi przez antropologów i socjologię historii — wyliczenia kampanii wojennych i ekspedycji karnych przeciwko rebeliantom. Jeśli Konfucjusz rzeczywiście — jak przekazuje tradycja — wypowiedział owo zdanie, że istotę jego myślenia szczególnie wyraźnie dojrzeć można w tym właśnie dziele, to należałoby się wówczas zgodzić z opinią tych chińskich i europejskich uczonych, którzy za najbardziej charakterystyczny rys tegoż dzieła uznają właśnie tę systematyczną, pragmatyczną korekturę faktów pod kątem ich „stosowności”.

Weber opisuje socjologicznie również opozycję do konfucjanizmu. Interesuje go także realny wpływ ruchów religijnych na współczesną im rzeczywistość społeczną. „Nie interesuje on [Laozi; Li Er; Li Dan — M.G.] nas tutaj jako filozof. Interesuje nas jego stanowisko i oddziaływanie socjologiczne” (Weber, 2000, s. 187). Uważni czytelnicy Webera nie dali się zwieść modnym teoriom głoszonym w latach 90., według których po otwarciu się Pekinu na wolny rynek padnie reżim komunistyczny. Warto czytać klasyków. Niemiecki uczone również Stary Testament traktował jako traktat polityczny — wskazujący na dążenia ekspansywne narodu wybranego — który jednocześnie jest wyborem źródłem komentarza politycznego z zakresu socjologii stosunków międzynarodowych i socjologii religii żydowskiej. Aron w *Les étapes de la pensée sociologique* Weberowską socjologię religii Chin, Indii i starożytnego judaizmu określił jako szkic socjologii komparatystycznej wielkich religii w ujęciu Weberowskiej metodologii aksjologicznej (Aron, 2002, s. 542)¹. Socjolog niemiecki traktował święte pisma i zapisy annalistyczne wielkich religii jako źródło informacji o fundamentach socjopolitycznych i ekonomicznych dawnych cywilizacji. Stają się one w jego socjologii platformą do historycznych badań porównawczych oraz skomplikowanego eksperymentu intelektualnego (Aron, 2002, s. 543), polegającego na analizie praw obywatelskich w prymitywnych społeczno-

¹ Aron niewątpliwie przyczynił się do popularyzacji socjologii Webera, m.in. poświęcając niemieckiemu naukowcowi ostatni rozdział w swojej książce *Les étapes de la pensée sociologique* [*Etapę myśli socjologicznej*]. Na szczególne podkreślenie w kontekście wpływu Arona na zrozumienie twórczości Webera zasługuje pierwsza książka francuskiego socjologa, wydana w 1935 roku pt. *La sociologie allemande contemporaine* [*Współczesna socjologia niemiecka*], w której cały trzeci rozdział został poświęcony Weberowi. W wydaniu tej publikacji z września 2007 roku autorzy przedmowy — zatytułowanej *Raymond Aron, L'Allemagne et Max Weber. Une étape de la sociologie française* [*Raymond Aron, Niemcy i Max Weber. Etap socjologii francuskiej*] — Serge Paugam i Franz Schultheis podkreślili fakt szczególnego wpływu Arona na odbiór myśli Webera.

ciach izraelskich. Pozwoliło to określić starożytną tradycję obywatelską cywilizacji judeochrześcijańskiej jako inną od helleńsko-rzymskiej. W tym zakresie dzieła zebrane socjologii religii Webera można postrzegać jako socjologiczne analizy pism i praktyk religijnych oraz ich wpływu na złożone stosunki społeczne w czasach historycznych.

Wybitny sinolog w sporze z Weberowską interpretacją konfucjanizmu podkreśla, że to właśnie znaczenie, jakie Weber przypisywał ideom, pozytywnie odróżnia jego stanowisko od współczesnej socjologii, która najczęściej usiłuje wyjaśnić ludzkie działanie jedynie przez materialne czynniki. Weber rozumiał „**socjologię jako badanie ludzkiej kreatywności w jej różnych kulturowych formach. Czy w ten sposób nie został sformułowany raz na zawsze właściwy program socjologii?** [podkr. M.G.]” (Krasnodębski, 2000, s. X).

Przywołane powyżej dokumenty, choć bogate w materiał badawczy, nie są oczywiście komentarzami socjologicznymi *sensu stricto*, a już na pewno nie były pisane przez socjologów. Ale można uznać je za komentarze presocjologiczne, niosą bowiem ładunek obserwacji społecznej. Współcześnie funkcję opisu rzeczywistości obok klasycznych form zapisu (np. prace naukowe) pełnić mogą eseje, felietony bądź komentarze regularnie publikowane w gazetach codziennych czy tygodnikach (w czasach starożytnych były to pamiętniki, raporty, kroniki czy też książki będące świadectwem na temat roli jednostki i społeczeństwa). Nie ma wątpliwości, że tego typu komentarze są formą kultury opisującej współczesne społeczeństwo.

Zupełnie inną od konfucjańskiej była narracja poetycka pieśni Homera. *Iliada* czy *Odyseja* przekazywane ustnie, niemające żadnych ambicji naukowych, były i są skarbnicą wiedzy o czasach przedstarożytnych — jeśli za starożytne przyjmujemy czasy od Talesa; były takie dla Herodota i innych; są i pozostaną takimi dla współczesnych badaczy, nie tylko historyków. Wkład kulturotwórczy (w tym religiotwórczy) i historiozoficzny **greckiego pieśniarza** w kontekście opisywanych skomplikowanych mechanizmów władzy był dokładnie taki sam dla Grecji jak Konfucjusza dla Chin (Weber, 2000, s. 183). Komentarzem korespondenta starożytności (Kapuściński, 2004, s. 73—77) były *Dzieje* Herodota. Są one zapisanym kodem korzeni cywilizacji zachodniej. Niewątpliwie w naszym kręgu cywilizacyjnym to historycy byli pierwszymi komentatorami społeczno-politycznymi o niepodważalnej wrażliwości socjologicznej, pośród których palmę pierwszeństwa należy oddać Tukidydesowi.

Grecki historyk prosi się o dłuższą analizę z kilku powodów. *Wojna peloponeska* to pierwszy klasyczny, naukowy komentarz społeczno-polityczny cywilizacji zachodniej. Aron — francuski socjolog, a zarazem wielki komentator — który starcie Ateńczyków ze Spartą porównywał do I i II wojny światowej (zwanym przez niego *wojnami niemieckimi*), pretendował do miana Tukidydesa XX wieku,

jak pisał Émile Perreau-Saussine (2003, s. 617). Dzieło wielkiego Ateńczyka jest przedmiotem analiz nie tylko historyków, lecz także socjologów (Aron, 2011, s. 127—159), filozofów polityki (Łagowski, 2008, s. 15—28) oraz badaczy stosunków międzynarodowych (Buzan, Little, 2011, s. 228). Mimo że Tukidydes żył tysiące lat przed powstaniem socjologii, jego komentarz można zaliczyć do komentarzy socjologicznych. Dlaczego? Socjolog Krzysztof Łęcki w artykule *Tukidydes jako (pre)socjolog. Prolegomena* wprost uznaje Tukidydesa za — co prawda specyficznego, ale jednak — socjologa:

W niniejszym przypadku zajmować nas będzie jedno dzieło jednego autora — *Wojna peloponeska* Tukidydesa. A w nim zajmował mnie będzie Tukidydes jako socjolog. Bo, co chciałbym wykazać, był Tukidydes socjologiem w tym znaczeniu, że doszukać się można w jego dziele socjologicznych implikacji, takich jakie Herbert Blumer odnalazł w pismach George’a Herberta Meada, a które znaleźć można także w dziełach niektórych wybitnych pisarzy/literatów [...] (Łęcki, 2011, s. 279).

Łęcki zresztą rozszerza tę myśl w monografii z zakresu socjologii literatury (Gacek, 2020, s. 233) zatytułowanej *Według Tukidydesa* (Łęcki, 2019, s. 77—90). Autor *Wojny peloponeskiej* z socjologiczną wrażliwością zauważa, jak nieznana zaraza (sam również zachorował) wykazała labilność i kruchość szkieletu państwa i społeczeństwa, tzn. reguł prawnych, obyczajowych i religijnych. Taki opis wykracza poza zapis historyczny. Innym czynnikiem złamania reguł współżycia społecznego była i jest wojna. Dla Arona, komentującego Tukidydesa, rozdział piąty książki *Dimension de la conscience historique [Wymiary świadomości historycznej]* — pozostanmy przy tłumaczeniu zaproponowanym przez Łagowskiego — *Thucydide et le récit historique [Tukidydes i narracja historyczna]* (Łagowski, 2008, s. 179) był momentem przełomowym w odchodzeniu od analizy historycznej w stronę socjologii. Jak pisze Perrine Simon-Nahum:

Następnie [książka *Dimension de la conscience historique [Wymiary świadomości historycznej]* — M.G.] pozostawiła ślady domyślne, umieszczając w centrum myśli Aronowskiej tematy, które zostaną później rozproszone po różnych częściach dzieła i przygotują przejście **od analizy historycznej do socjologii** [podkr. M.G.] (Simon-Nahum, 2011, s. 21).

Z perspektywy socjologicznej Tukidydesa można traktować jako **obserwatora zaangażowanego politycznie** i interpretującego ówczesne relacje polityczno-społeczne w oparciu o indywidualną i subiektywną obserwację (dzisiaj takiej obserwacji możemy dokonać przy wykorzystaniu metody socjologicznej, jaką jest obserwacja uczestnicząca). „Jego przekaz jako pierwszy w pełni świadomie opiera się na założeniu, że rzeczywistość sama w sobie jest najciekawsza” (Kimla,

2009, s. 54). W tym też tkwi podobieństwo pomiędzy Grekiem i komentującym go XX-wiecznym Francuzem-socjologiem. Omawiany rozdział piąty jest na wskroś socjologicznym komentarzem socjologa-intelektualisty do komentarza historyka-polityka. Tukidydes i Aron, pomimo dzielących ich tysiący lat, zwalczali demagogię w demokracji (Miodek, 2017, s. 35). Na marginesie przeprowadzanych tu rozważań warto w tym miejscu powtórzyć w kontekście współczesnego kryzysu demokracji: warto czytać klasyków. *Wojnę peloponeską* można potraktować jako pierwszy komentarz socjologiczny w formie publikacji zwartej również z tego powodu, że choć nie jest wspomnieniem ani dziennikiem, to Tukidydes został zaliczony do grona memorialistów (Stempowski, 1984, s. 195).

Po komentarzach historycznych możemy wyróżnić komentarze filozoficzne Platona i Arystotelesa, którzy tak jak Tukidydes byli dziećmi wojny peloponeskiej. Filozoficzne dialogi Platona są zapisem na temat relacji społecznych, a co najważniejsze — filozoficznym komentarzem czasów mu współczesnych. Niosą w sobie treści gotowe do badań dla socjologii historycznej. Komentowanie ewolucji stosunków społecznych na kanwie porównań przeszłości i terażniejszości widać w *Prawach*. Obok zasady mówiącej, że narastające nierówności ekonomiczne są przyczyną niepokojów społecznych, Platon przewidział (dokładnie tak, jak powinien to zrobić socjolog) rozwój prawa jako wszechogarniającego i porządkującego relacje społeczne systemu (Kozłowski, 1997, s. 6).

Uczeń Platona Arystoteles w swoich dziełach tworzył opisy socjologiczne. Na użytek tego opracowania przykładem wkładu Arystotelesa we współczesną socjologię niech będzie analiza genezy pojęć *obywatel* i *społeczeństwo obywatelskie* dokonana przez Marię Magoską w książce *Obywatel w procesie zmian* (Magoska, 2001, passim), która zaczyna się od definicji pojęcia *obywatel* Arystotelesa. Również Jacek Raciborski odwołuje się do na wskroś socjologicznej definicji państwa Arystotelesa: „Państwo więc to wspólnota organiczna i etyczna, ale organiczna w innym sensie niż — na przykład — społeczność pszczół” (Raciborski, 2011, s. 20). Z kolei Jerzy J. Wiatr, opisując Arystotelesowską teorię organicystycznego społeczeństwa oraz koncepcję demokracji, pisze wprost, że Arystoteles postępuje jak współczesny socjolog polityki, i przypisuje Stagiryście pierwsze socjologiczne określenie przesłanek skutecznie funkcjonującej demokracji, tzn. oparcie jej na klasie średnio zamożnych. Socjolog polityki zwraca uwagę, że Arystoteles nie działał w próżni, bo wcześniej pisali o tym myśliciele Wschodu, zwłaszcza w Indiach (Wiatr, 1999, s. 23). Należy dodać, że dzieła Platona i Arystotelesa powinny być zawsze czytane wraz z *Wojną peloponeską* (Auden, 1988, passim). Dzieło filozoficzne można lepiej zrozumieć, gdy zostało opatrzone komentarzem socjologiczno-historycznym ukazującym społeczne tło pracy i życia filozofa. Monteskiusz, przed swoją podróżą do Anglii, która miała fundamentalne znaczenie dla jego koncepcji trójpodziału władzy, pozostawał pod wpływem *Polityki*. W tym czasie stworzył sześć ksiąg (II—VII) *O duchu praw*. Tak o tym fakcie pisze Aron:

Monteskiusz je napisał przed swoją podróżą do Anglii, w tym czasie był pod przemożnym wpływem klasycznej filozofii polityki. W tradycji klasycznej *Polityka* Arystotelesa była pozycją kardynalną. To, że Monteskiusz napisał pierwsze księgi z *Polityką* Arystotelesa u boku, nie budzi cienia wątpliwości (Aron, 2002, s. 31, tłum. własne).

Do komentarzy społecznych, będących przedmiotem badań socjologów, będą zaliczać się pisma filozofów i historyków rzymskich, z wyjątkiem Cezara, którego trzeba określić mianem autohagiograficznego komentatora polityczno-militarystycznego, podobnie jak piszącego dwa tysiące lat później polityka Winstona Churchilla, niestroniącego od militarystycznych opisów i porównań — co nie stoi na przeszkodzie, by poddać je analizie socjologicznej. Historyczne badania historyka Polibiusza, zawarte w *Dziejach* — które „[...] na gruncie socjologicznej analizy społeczeństwa będą inspiracją dla teorii rozwoju społecznego, teorii zmiany społecznej czy teorii ewolucji” (Solecki, 2000, s. 61) — wraz z obserwacją rzeczywistości, doprowadziły Polibiusza do apoteozy współczesnego mu ustroju Rzymu.

Kolejnym krokiem na drodze specyficznej **ewolucji komentatorskiej** są komentarze prawno-doktrynalne. Pisząc o komentarzach prawnych, nie mamy na myśli korporacyjnych casusów, komentarzy sądowych, czyli form komunikacyjnych zastrzeżonych dla świata prawniczego. Dokumenty prawnicze są nie tylko przedmiotami badań, lecz także artefaktami służącymi do określenia np. typu rządów. Mogą również być pomocne w prowadzeniu analiz meandrowych sofistycznego sposobu sprawowania władzy poprzez tworzenie zapisów normatywnych w okresie bizantyjskim, pod którego wpływem tworzyły się zachodnioeuropejskie dokumenty spisywane przez pisarzy sądowych czy notariuszy.

Klasycznemu rzymskiemu prawu obce było całkowicie właściwe dokumentowanie dyspozycji [...]. Potem oczywiście dokument jako nośnik praw zarówno w formie papieru na zlecenie, jak i na okaziciela, upowszechnił się niezwykle szybko, czyli właśnie, co zdumiewające, w okresie [VII wiek — M.G.], w którym intensywność obrotu była, w porównaniu z klasyczną starożytnością, wedle naszych wyobrażeń zdecydowanie ograniczona. A zatem, jak się zdaje, technika prawna szła tu, jak i często gdzie indziej, własnymi drogami. **Rozstrzyga-
jące było przy tym naturalnie to, że gdy przestało istnieć jednolite prawo,
to strony zainteresowane z centrów handlowych i ich wyłącznie technicznie
wykształceni notariusze przesądzali o toku ewolucji, a notariat pozostał jed-
nym nośnikiem antycznej tradycji prawa handlowego i twórczo ją rozwijał** [podkr. M.G.] (Weber, 2002, s. 517).

Nawet jeśli ocena wpływu notariuszy z przeszłości na ewolucję dokonaną przez Webera jest trochę na wyrost, to podkreśla on znaczenie rozwoju techniki sporzą-

dzania dokumentów użytkowych jako nośnika informacji o społeczeństwie. Na wspomnienie zasługują również komentujący teksty *dictatores*, którzy „[...] specjalizowali się — jako autorzy wzorcowych pism kancelaryjnych — w organizowaniu urzędowej korespondencji. Chętnie pełnili też funkcje publiczne związane z administrowaniem sprawami niewielkich państweczek. Byli też na ogół, jak moglibyśmy dziś powiedzieć, profesjonalnymi intelektualistami — znawcami tekstów, interpretatorami, komentatorami” (Filipowicz, 2003, s. 147). To domena socjologii prawa (Weber, 2002, s. 488—649). Bliższym naszego zainteresowania byłby komentarz społeczno-kulturowy filozofii czy doktryny prawnej, jak np. komentarz do praw Hammurabiego (Klima, 1957, s. 119—321). Choć jest on niezbędny do wytłumaczenia charakteru kodeksu w oparciu o opis społeczeństwa starobabilońskiego, ówczesnej instytucji małżeństwa czy stosunków majątkowych w Babilonie — co samo w sobie jest niezwykle interesujące z punktu widzenia socjologii historii — to nie spełnia on postulatu komentowania współczesności przez uczestnika i obserwatora wydarzeń. A takimi prawnikami-politykami-obszernymi byli na pewno wspomniani wcześniej Cynceron czy Seneka. Ich podobieństwo polega nie tylko na tym, że obaj byli filozofami i pisarzami, ale przede wszystkim na tym, że byli prawnikami, a także na tym, że obok dzieł filozoficznych — a w przypadku Seneki literackich — pozostawili po sobie olbrzymią korespondencję, jak również filipiki czy satyry, które były przewrotnym komentarzem współczesnych im czasów. Wiele pism Cyncerona było poświęconych implementacji starych praw i obyczajów do nowej rzeczywistości i przyszłości (Sylwestrzak, 1997, s. 90). Kryzys republiki obserwowany przez Marka Tulliusza był nie tylko tłem, ale i zaczął się jego refleksji dotyczącej republiki jako ustroju. Jego bieżące analizy republiki rzymskiej oddziaływały na przyszłe pokolenia. „Recepcja Cyncerona zainspirowała wielkie przemiany wyobrażeń politycznych w nowożytnej Europie” (Filipowicz, 2003, s. 67). Listy Seneki pozwalają dzisiaj poznać nie tylko jego poglądy dotyczące państwa i ludzi, lecz także jego socjologiczną wyobraźnię. Dla Seneki zwykłe, codzienne przeżycia były okazją do podejmowania głębokich analiz i refleksji wybiegających poza chwilę bieżącą (Stabryła, 1989, s. 26).

Jeszcze innym przykładem literacko-historycznego komentarza prawnika jest *Historia Kościoła* Hermiasza Sozomena. Adwokat bizantyjski (Zieliński, 1980, s. 12), pisząc lekko i barwnie, dokonał interpretacji dziejów Kościoła, z niezwykłą dokładnością odwzorowując ówczesne stosunki społeczne. Jeszcze ciekawszym przypadkiem są komentarze glosatorów (Filipowicz, 2003, s. 115—116) do klasycznych tekstów prawnych. Co prawda są one wykładnikami prawniczymi, ale ich wpływ na racjonalność polityczną wymaga ujęcia ich jako wkład w uniwersalną naukę. Na marginesie należy zauważyć, że postglosatorzy przeszli do historii prawa jako szkoła komentatorów (Kuryłowicz, Wiliński, 2008, *passim*). Dla socjologa będzie istotny sposób, w jaki wymieniony historyk i prawnik opisuje arianizm, tak by nie popaść w kolizję z współczesnymi mu decydentami. Komentarze prawnicze —

w których, często w publikacjach medialnych lub zwartych, prawnicy, posługując się swoją wiedzą prawniczą, interpretują bieżące problemy — są obecne także współcześnie. Za jednego z tego typu komentatorów można uznać prof. Wiktora Osiatyńskiego.

Brak komentarzy politycznych czy filozoficznych jest świadectwem regresu myśli społeczno-politycznej oraz ugruntowaniem monokultury wynikającej z dominacji wiary w wiekach średnich. Nie świadczy to wszak o braku spuścizny kulturowej w tym ciągle odkrywanym na nowo okresie historii cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Jednakże pomiędzy VIII a IX wiekiem w piśmiennictwie europejskim próżno szukać śmiałych i oryginalnych komentarzy. Podkreśla to rolę dokumentów jako zapisu nie tylko faktów, lecz także tła społeczno-intelektualnego. Na przełamanie **niemocy** średniowiecza w sferze intelektualnej mieli wpływ znakomici **komentatorzy arabscy**, którzy pod tym mianem wdarli się do historii nauki i literatury światowej. Awicenna i Awerroes tworzą swoje oryginalne koncepcje, komentując Arystotelesa. Nie można nazwać tego komentarzem filozoficznym, bo takie pojęcie należy zarezerwować dla klasycznych filozofów, takich jak św. Tomasz z Akwinu czy Spinoza lub Grocjusz. Awicenna i Awerroes są islamskimi komentatorami-intelektualistami.

Renesansowym myślicielem, na którego przemożny wpływ (Strauss, 2009, s. 173) miał *Wielki Komentator* (Corbin, 2002, s. 337) Awerroes, był Machiavelli (1984, passim). Być może jest to jeden z powodów odejścia Florentczyka od filozofii całościowej i zajęcia się tylko polityką. Pisząc *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza* oraz *Historie Florenckie*, odwołuje się on do historii po to, by zupełnie zmienić postrzeganie władzy i polityki. *Księżę* to nie tylko katalog umiejętności władcy, ale zapis renesansowej polityki europejskiej oraz ponadczasowy postulat budowania stabilnego państwa na fundamencie niepodważalnej praworządności. Machiavelli to trzeci historyk-polityk w triadzie, którą tworzy z Tukidydesem i Polibiuszem (Kimla, 2009, s. 144—145). Utylitarne podejście Thomasa Hobbesa, Johna Locke’a czy Hugo Grocjusza i innych — szukających skutecznych sposobów zapewnienia efektywnej i bezpiecznej organizacji państwa lub prawa międzynarodowego — było następstwem przełomu w definowaniu polityki przez florenckiego dyplomata, na miarę odkryć Mikołaja Kopernika. Wybitnymi komentatorami rzeczywistości byli socjologowie Max Weber i Wilfredo Pareto. Aron zaliczył ich do grona własnych nauczycieli.

Pareto wprowadził zupełnie inny klimat intelektualny niż Émile Durkheim. W swoich analizach był logiczny, a jednocześnie w centrum swojej teorii stawał działania pozalogiczne (teoria nieracjonalnego działania). Matematycznie ścisły tam, gdzie to możliwe. Pozalogiczny tam, gdzie to konieczne. Pareto łączył w sobie logikę umysłu ścisłego oraz zrozumienie ludzkich słabości, ważnych również z punktu widzenia ekonomii. Ekonomista opierający się tylko na matematyce i niebiorący pod uwagę „czynnika ludzkiego” tworzy iluzję wiedzy na własny użytek. Włoski socjolog, ekonomista i komentator (Stefaniuk, 2001, s. 17) rzeczywistości

pozostawił po sobie nie tylko dzieła naukowe, lecz także komentarze polityczno-ekonomiczne, które również składają się na 30 tomów *Œuvres complètes*. Czy można je ot tak oddzielić od nauki? Jak pisze socjolog Małgorzata Stefaniuk:

Jeszcze przed napisaniem dzieł ekonomicznych i socjologicznych V. Pareto dał się poznać jako komentator polityczny, pisząc i publikując w latach 1889—1893 ponad 160 artykułów skierowanych przeciwko polityce lewicowego włoskiego rządu. I znów można podkreślić [...], że są w tych artykułach obecne podstawowe elementy Paretowskiej socjologii. Szczególnie w publikowanych od 1890 r. na łamach „Journal des économistes” — *Lettre d'Italie* można zauważyć, jak dojrzewała myśl Pareta (Stefaniuk, 2001, s. 17).

Socjolożka prawa w swojej dysertacji używa pojęcia *komentarz polityczny*. Można jednak przyjąć, że odwołuje się do definicji polityki rozumianej jako działania celowe, zorganizowane. Skąd takie przypuszczenie? Bo już po chwili dodaje, jakie — na wskroś socjologiczne — problemy zaprzętały umysł włoskiego naukowca:

Pojawiły się w nich idee, które zostały rozwinięte w późniejszych pracach. [...] porusza w nich zagadnienia dotyczące wierzeń, władzy, klas, społecznej kontroli i zmian społecznych. V. Pareto poprzez pryzmat tych politycznych komentarzy poruszających najistotniejsze problemy swoich czasów jawi się jako przede wszystkim obrońca wolnego rynku, wolnej konkurencji i swobody obywateli przed ingerencją rządu. Pragnie przekonać czytelników, że to właśnie polityka leseferyzmu, a nie interwencjonizm państwowy, przyczynia się do ogólnego dobrobytu społeczeństwa. Gani rząd za błędne, jego zdaniem, posunięcia wyrażające się we wprowadzaniu ceł, przyznawaniu praw monopolowych wielkim korporacjom, tworzeniu barier przeciwko wchodzeniu nowych firm na rynek i popieraniu wysokich płac dla rolników i robotników. [...] W *Lettre d'Itali* zastanawia się również nad zagadnieniem grup nacisku działających w różnych krajach. Są one najbardziej zorganizowane, jego zdaniem w Stanach Zjednoczonych, mniej w Europie. Uważa, że ciekawe i pożyteczne byłoby przeprowadzenie studiów nad środkami, jakich grupy te używają, aby osiągnąć zamierzone rezultaty (Stefaniuk, 2001, s. 17—18).

Na podkreślenie zasługuje sposób, w jaki tworzył Pareto najpierw komentarze dotyczące pogranicza socjologii polityki, socjologii organizacji społecznych oraz kwestii ekonomicznych i ustrojowych, a potem rozwinięcie poruszanej problematyki w innych pracach naukowych. Przedstawiciel psychologizycznej socjologii przeszedł do historii jako bardzo kontrowersyjny naukowiec, przede wszystkim jednak jako komentator rzeczywistości, krytyk postępu, demokracji i liberalizmu. Radykalizm jego ocen otaczającej rzeczywistości co prawda nadał mu nieprzychylny

przydomek *Marks faszyzmu*, ale jednocześnie radykalna bezkompromisowość pozwalała mu obalać różnego rodzaju mity, jak choćby ten, że rewolucja znosi nierówności i prowadzi do sprawiedliwości. Swojemu zmysłowi obserwacji zawdzięczał dostrzeżenie swoistego **oscylatora społecznego**, jakim w istocie jest permanentna wymiana elit. Był naturalnie dzieckiem swojej epoki, co potwierdza ścieżka naukowa chociażby jego adwersarza Gaetano Moski: zachwyty nad teorią elit.

Komentując rzeczywistość, bazował na swoich metodycznych i matematycznie ścisłych badaniach. Należy do tego samego nurtu komentujących swoje czasy co Monteskiusz czy Alexis de Tocqueville, a jego niechęć do zmieniającej się rzeczywistości wypływała bezpośrednio z obserwacji i wyników badań naukowych. Jego ścisły umysł syntetyzował różnorodność mechanizmów otaczającego go społeczeństwa. Aron wysoce cenił tę umiejętność socjologicznej syntezy, która oddziaływała na Paretowskie komentarze. Psychologizm w socjologii został obalony. Ale racjonalizm i teoria elit Pareta przetrwały krytykę ze strony np. socjologii amerykańskiej. Na przykład jego twierdzenie, że walka o władzę jest siłą dynamizującą procesy społeczne, jest wciąż aktualne. Podobnie jak za jego czasów, również dzisiaj można scharakteryzować współczesne społeczeństwa przez pryzmat ich elit, zwłaszcza elity rządzącej, tzn. nie tych, którzy mienią się rządzącymi, ale tych, którzy mają realny wpływ na władzę. Aktualny do dzisiaj jest odkryty przez Pareta paradoks polegający na tym, iż wśród beneficjentów systemu (w jego przypadku burżuazji, w naszym: elity finansowej) znajduje się tak wielu autentycznych rewolucjonistów i równie dużo hipokrytów. Czy po prawie stu latach od śmierci Pareta zmieniło się coś w stwierdzeniu, że socjolog (oczywiście jeśli nie jest ideologiem) musi przyznać, iż w każdym społeczeństwie istnieje bardzo nierówny podział dóbr, a szczególnie niesprawiedliwy jest podział prestiżu i władzy wynikających z różnicy we wpływach politycznych? W tym pesymistycznym, ale jak wskazuje historia, ponadczasowym stwierdzeniu zmienia się jedynie nazwa nierówności i jej natężenie (Aron, 2002, s. 461)

Pesymistą był również Weber (Gacek, 2018, s. 175). Ten pesymizm jest widoczny u wszystkich, którzy obalali mity i iluzje związane z nowinkami ideologicznymi. Weber w swoich dziełach był komentatorem rzeczywistości, o czym było wzmiankowane wcześniej, przy wspomnieniu jego dzieł z zakresu socjologii religii. Sam czytał i analizował uważnie komentarze myślicieli starożytnych. O nim jako socjologu napisano tak wiele, że wystarczy tylko zwrócić uwagę na kilka szczegółów znaczących dla tematyki niniejszego artykułu. Każdy, kto wczytał się w *Gospodarkę i społeczeństwo*, może dostrzec nie tylko genialnego erudyty, socjologa, prawnika i obserwatora rzeczywistości, lecz także komentatora. Koncepcja panowania, analiza prawa w kontekście wpływu rządzących na rządzonych itp. Idąc za Aronem — którego sposób uprawiania socjologii jest zarówno inspiracją do dokonywanej tutaj (i nie tylko) analizy komentarzy socjologicznych, jak i przyczynkiem metodologicznym do analiz komentarzy socjologów — można wybrać spośród bogatej spuścizny

Weberowskiej jedną zasadę wskazującą nie tylko na uniwersalizm jego socjologii, ale i na metodę poszukiwania odpowiedzi na wciąż aktualne pytanie: jak połączyć doświadczenie przeszłości z wyciąganiem wniosków w teraźniejszości bez popadania w prymitywny historycyzm? Tą zasadą, na której bazuje myśl Webera, jest ściśle powiązanie przyczynowości historycznej z przyczynowością socjologiczną. W czym wyraża się ta nierozzerwalna więź? W pojęciu prawdopodobieństwa czy też szansy na zaistnienie danego zjawiska społecznego. Czy sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna Francji mogła sprowokować rewolucję we Francji 1848 roku? Jakie mechanizmy przyczyniły się do wybuchu I wojny światowej? Co przesądza o możliwości wybuchu konfliktu? Decyduje o tym stopień wypełnienia możliwości zaistnienia warunków wstępnych do ich wystąpienia (Aron, 2002, s. 571).

Czy dzisiaj możemy zastosować tę samą metodę? Oczywiście. Wystarczy zadać sobie np. pytanie: jakie warunki musiały być spełnione, by doszło do wybuchu terroryzmu fundamentalistów islamskich w Europie oraz agresji Rosji na Ukrainę? Czyż nie nad tym „głowią” się naukowcy z zakresu bezpieczeństwa, socjologii, politologii i historii, ale też dziennikarze i publicyści? Czyż dyskusja nie toczy się na łamach prasy, felietonów telewizyjnych i na portalach społecznościowych? Aronowi pobyt w Niemczech przyniósł dwa doświadczenia, które dogłębnie wpłynęły na jego życie. Pierwszym była narodowosocjalistyczna rewolucja. Ujrzał nazistowską, zbrodniczą i totalitarną, „gębę” hitleryzmu dużo wcześniej niż inni, którzy w brunatnych szeregach widzieli początkowo gniewne oblicze narodu skrzywdzonego traktatem wersalskim. Dzięki tej obserwacji (w tamtym okresie nawet Żydzi się samooszukiwali) ostrzegał przed kohortami SA i SS. Aron w czasie wojny schronił się w Wielkiej Brytanii, gdzie zachwyił się wolnością liberalizmu w jego czystej postaci (dzisiaj — w dobie powszechnie panującego i dominującego debatę publiczną **potwórka** pojęciowego: liberalno-lewicowy — musimy go nazwać liberalizmem konserwatywnym). Tym, co odróżni go jako prawdziwego intelektualistę od quasi-wykształconych mędrków, będzie umiejętność jasnej analizy i uniwersalnej syntezy doświadczenia i nauki. Pozwoli mu to na ominięcie raf „ślepoty historycznej”. Nie musiał już doświadczyć drugiego totalitaryzmu komunistycznego, aby go potępić i dostrzec jego zbrodniczość.

Drugim niemieckim doświadczeniem Arona była współczesna mu socjologia niemiecka, dzięki której odkrył Webera i „spółkę” (Aron, 2007, passim). To sprawiło, że odczytał na nowo Monteskiusza i Tocqueville’a. To **spotkanie** przyniosło w rezultacie zupełnie inną optykę społeczną Arona i Jean-Paula Sartre’a w odniesieniu do tych samych faktów społecznych i historycznych. Najlepiej tę różnicę opisała Hannah Arendt:

Ujmując to w kategoriach filozoficznych, podstawowym problemem w socjologii Mannheima jest niepewna natura relacji między tym co ontyczne, i tym co ontologiczne. Podczas gdy filozoficzne badania „bycia bytu” (Heideggerowskie *Sein des*

Seieden) albo „egzystencji” (*Existenz* u Jaspersa) oddziela się od powszedniego życia, socjologia robi coś przeciwnego, badając ów „byt”, który leży u podstaw naszych „interpretacji egzystencji”, czyli socjologia skupia się właśnie na tym, co filozofia uważa za nieistotne (Arendt, 2008, s. 141).

Na przykład emocje społeczne.

Sartre zadekował się w czasie wojny we Francji. Być może trawiony wyrzutami sumienia stał się później zaciekle wrogiem faszyzmu. Tropił go wszędzie na Zachodzie i popadł w zupełną naiwność, utożsamiając go z kapitalizmem. Poddał się procesowi rekrutacji na „pożytecznego idiotę” i chwalił stalinizm. Ludwik Stomma, którego nie można uznać za prawicowego intelektualistę, zaliczył Sartre’a (wraz z m.in. Andrém Malraux i Louisem Aragonem) do grona wielbicieli Stalina (Stomma, 2017, s. 31).

I Aron, i Sartre stali się **muszkietierami komentarza** po przeciwnych stronach barykady w sporze politycznym. Co należy podkreślić, Aron uprawiał komentarz socjologiczny, a Sartre ideologiczny. Większość swojego życia, nawet jeśli niebezpośrednio odwołując się do siebie, spędzili na szermierce na argumenty. Dla jednego i drugiego ta publicystyczna działalność komentatorska stała się istotniejsza od działalności naukowej. Na pewno w przypadku Sartre’a. Aron, zachowując **higienę intelektualną** (Michnik et al., 2007, passim), zawsze pozostawał naukowcem piszącym dzieła naukowe i komentarze socjologiczne. W latach 60. i na początku lat 70. wydawało się, że Aron został pokonany przez Sartre’a. Ale już od połowy lat 70. szala zwycięstwa zaczęła przechylać się w stronę demaskatora intelektualnego opium, jakim było **heglowskie ukąszenie**. Praktycznie do śmierci będzie on w swoich komentarzach nawoływał do rozsądku i chłodnej kalkulacji. Dzisiaj wydaje się je we Francji w formach zwartych. Są dziedzictwem narodowym Francji. Być może jednak lepiej było mieć rację z Aronem niż mylić się z Sartrem. Wielbicieli tego ostatniego długo uważali inaczej. Z mitem Sartre’a jako intelektualisty najbrutalniej rozprawił się przedstawiciel „nowych konserwatystów” brytyjskich Roger Scruton (Scruton, 1999, s. 239—260).

Wydaje się, że to, co odróżnia komentarze Arona od tekstów Sartre’a, to socjologiczny aparat naukowy, który pozwolił temu pierwszemu na wielowarstwową analizę rzeczywistości francuskiej i globalnych stosunków międzynarodowych. Aron wiedział, że nie może ograniczać się tylko do interpretacji przeszłości lub teraźniejszości (Judt, 2013, s. 193). Zarówno dla socjologa, jak i naukowca czy intelektualisty komentującego współczesność najważniejsze jest obalenie mitów, które wrastają w tkankę wiedzy jak nowotwór, niszcząc ją i sprowadzając na manowce poznania. Opisując społeczną naturę konfliktów zbrojnych, Aron odkrywa przed nami swoją fascynację trzeźwą i analityczną oceną rzeczywistości. „Oczywiście Aron podkreślał liberalną zasadę wolności jednostki, ale jego pozbawiona emocji analiza gry politycznej mocarstw i sił ekonomicznych przywodzi raczej na myśl

użyteczność niż głoszony przez niego neoliberalizm” (Gacek, Kwiatkowska, 2011, s. 121). Aron wpisuje się w tradycję doceniania egoizmu jako siły dynamizującej i motywującej jednostkę do kreatywności. Nierówność jest uzasadniona i moralna, bo odpowiada wymaganiom zbiorowości i rozwojowi gospodarczemu. Zastanawiające, że we współczesnej Unii Europejskiej mamy do czynienia z technokratyczną myślą podejmowania pragmatycznych decyzji przez rządzących wbrew woli suwerena. Felietonista „Le Figaro” zachowuje zimny i racjonalnie pesymistyczny dystans co do przyszłości demokracji (Aron, 1996, *passim*). Komentując, demaskował mity tak nabrzmiałe w latach zimnej wojny na Zachodzie. W tym miejscu warto przytoczyć słowa intelektualistki niemieckiej ilustrujące odmienną postawę naukowego socjologa w stosunku do innych nauk, konkretnie psychoanalizy:

Socjologia [...] przeprowadza swoją demaskację właśnie w kategoriach tego, co historyczne, w kategoriach tego, co wciąż należy lub kiedyś należało do sfery ludzkiej wolności. Jednakże zarówno socjologia, jak i psychoanaliza sprzyjają modusowi rozumienia zasadniczo odmiennego od rozumienia nauk humanistycznych: nie bezpośredniego rozumienia, które bierze, to co rozumie, za dobrą monetę, nie bezpośredniego zetknięcia, lecz okrężnego rozumienia rzeczywistości, którą uważają za bardziej pierwotną. Obu dyscyplinom wspólne jest pojęcie myślenia jako wtórnego i obcego rzeczywistości. Ale „rzeczywistość” psychoanalizy jest o wiele bardziej obca myśleniu niż rzeczywistość socjologii, która wymaga, żeby okrężna droga rozumienia przechodziła przez „zbiorczy podmiot”, a zatem wymaga rozumienia opartego na kontekście społecznym i historycznym (Arendt, 2008, s. 147).

Odnosząc te słowa do Arona, trzeba dodać, że w swoich dziełach naukowych i felietonach poświęcił się misji demaskacji, która spoczywała na jego barkach jako socjologa, i przez długi czas był osamotniony w świecie całkowicie mu obcym (Arendt, 2008, s. 150). Komentarze Arona stały się szczególnym (w tym znaczeniu odrębnym) zapisem, trwałym, jednolitym przekazem analiz socjologicznych będących jednocześnie przedmiotem badań socjologicznych, tak jak np. w przypadku dzienników.

W Polsce podobnymi do Arona niezłomnymi tropicielami mitu, iluzji i fałszu byli Zbigniew Herbert i Stefan Kisielewski vel Kisiel. Obaj pozostali odporni na nęcący czar ugody społecznej pod parasolem Moskwy. Z tym, że Herbert — jako jeden z niewielu — już w 1956 roku dostrzegł fasadowość gomulkowskiego przepoczwarczenia się PZPR. Kisiel nie był socjologiem, ale jego dzienniki (forma nienaukowa) niewątpliwie zdradzają wrażliwość socjologiczną. Stały się one przedmiotem badań socjologów, szczególnie socjologów literatury. Komentarz polityczno-społeczny intelektualisty nienaukowca stał się osią badań socjologicznych socjologa Łęckiego (2012, *passim*).

Obydwa francuscy adwersarze XX wieku są już w socjologicznym niebie dla intelektualnych wojowników (Sirinelli, 1995, s. 9). Podobnie jak Pareto swoimi komentarzami podbijali czytelników, a ich felietony, artykuły stanowiące komentarz do współczesności, niejednokrotnie wyprzedzały ich analizy naukowe. Na pewno tak było w przypadku Arona.

Bibliografia

- Arendt H., 2008: *Filozofia i socjologia*. W: *Salon berliński i inne eseje*. Przeł. M. Godyń, S. Szymański. Warszawa: Prószyński i S-ka, s. 139—168.
- Aron R., 1992: *Widz i uczestnik*. Przeł. A. Zagajewski. Warszawa: Czytelnik.
- Aron R., 1996: *Les désillusions du progrès. Essai sur la dialectique de la modernité*. Paris: Gallimard.
- Aron R., 2002: *Les étapes de la pensée sociologique*. Paris: Gallimard.
- Aron R., 2007: *La sociologie allemande contemporaine*. Paris: Quadrige/PUF, Paris.
- Aron R., 2011: *Dimensions de la conscience historique*. Paris: Les Belles Lettres.
- Aron R., 2013: *Tukidydes i opowieść historyczna*. „Przegląd Polityczny”, nr 121/122.
- Auden W.H., 1988: *Grecy i my*. W: *Ręka farbiarza i inne eseje*. Wyd. M. Sprusiński. Wstęp J. Zieliński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Burakowski A., Gubrynowicz A., Ukielski P., 2021: *1989. Jesień narodów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Buzan B., Little R., 2011: *Systemy międzynarodowe w historii świata*. Przeł. E. Brzozowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Corbin H., 2002: *Histoire de la philosophie islamique*. Paris: Gallimard.
- Filipowicz S., 2003: *Historia myśli polityczno-prawnej*. Gdańsk: Arche.
- Gacek M., 2018: *W poszukiwaniu sprawiedliwości. Raymond Aron, liberalno-konserwatywny intelektualista*. W: *Od inteligencji do postinteligencji. Wątpliwa hegemonia*. Red. P. Kulas, P. Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 162—184.
- Gacek M., 2020: *Socjolog w świecie tekstu*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 233—239.
- Gacek M., Kwiatkowska M., 2011: *Od realizmu politycznego do socjologii stosunków międzynarodowych w myśli Raymonda Arona*. W: *Myśli społecznych splątanie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Władysława Markiewicza*. Red. K. Czekaj, J. Sztumski, Z.A. Żechowski. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfańskiego, s. 119—133.
- Geertz C., 1997: *O gatunkach zmaczonych. (Nowe konfiguracje w myśli społecznej)*. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Wyb., oprac. i przedm. R. Nycz. Kraków: Wydawnictwo Baran i Szuszczyński.

- Judt T., 2013: *Brzemie odpowiedzialności. Blum, Camus, Aron i francuski wiek dwudziesty*. Przeł. M. Filipczuk. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kapuściński R., 2004: *Podróże z Herodotem*. Kraków: Znak.
- Kimla P., 2009: *Historycy-politycy jako źródło realizmu politycznego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Klima J., 1957: *Prawa Hammurabiego*. Przeł. C. Kunderewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kozłowski T., 1997: *Wstęp*. W: Platon: *Prawa*. Przeł. i oprac. M. Maykowska. Warszawa: Wydawnictwo Alfa, s. 5—11.
- Krasnodębski Z., 2000: *Max Weber i jego analiza religii światowych*. W: M. Weber: *Etyka gospodarcza religii światowych*. T. 1: *Taoizm i konfucjanizm*. Przeł. T. Zatorski. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. I—XXXII.
- Kuryłowicz M., Wiliński A., 2008: *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Łagowski B., 2008: *Tukidydes: „Wojna peloponeska”*. W: Idem: *Pochwała politycznej bierności*. Elbląg—Inowrocław: Wydawnictwo Sprawy Polityczne, s. 15—23.
- Łęcki K., 2011: *Tukidydes jako (pre)socjolog. Prolegomena*. W: *Myśli społecznych splątanie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Władysława Markiewicza*. Red. K. Czekał, J. Sztumski, Z.A. Żechowski. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfańtego, s. 278—291.
- Łęcki K., 2012: *Inny zapis. „Sekretny dziennik” pisarza jako przedmiot badań socjologicznych. Na przykładzie „Dzienników” Stefana Kisielewskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Łęcki K., 2019: *Według Tukidydesa. Rozważania socjologa literatury nad „Wojną peloponeską”*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Machiavelli N., 1984: *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Magoska M., 2001: *Obywatel w procesie zmian*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Michnik A. et al., 2007: *Aron — profesor higieny intelektualnej i moralnej*. wyborcza.pl, 16.02.2007. <http://wyborcza.pl/1,100557,3921917.html> [dostęp: 6.03.2018].
- Miodek L., 2017: *Brońmy demokracji, bo jest śmiertelna*. „Przegląd”, nr 32, s. 35—36.
- Perreau-Saussine E., 2003: *Raymond Aron et Carl Schmitt lecteurs de Clausewitz*. „Commentaire”, No. 103, s. 617—622. <https://doi.org/10.3917/comm.103.0617>.
- Raciborski J., 2011: *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Scruton R., 1999: *Intelektualiści nowej lewicy*. Przeł. T. Pisarek. Poznań: Zysk i S-ka.
- Simon-Nahum P., 2011: *Préface*. In: R. Aron: *Dimensions de la conscience historique*. Paris: Les Belles Lettres, s. 9—26.
- Sirinelli J.-F., 1995: *Sartre et Aron, deux intellectuels dans le siècle*. Paris: Hachette/Littératures.

- Solecki S., 2000: *Polibiusz*. W: *Historia europejskiej myśli społecznej. Wybór tekstów źródłowych*. Wyd. i oprac. Idem. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 61—72.
- Stabryła S., 1989: *Przedmowa*. W: *Myśli. Lucjusz Anneusz Seneka*. Wyb., przeł. i oprac. Idem. Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 5—34.
- Stefaniuk M., 2001: *Teoria elit Vilfreda Pareta*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Stempowski J., 1984: *Czytając Tukidydesa*. W: Idem: *Eseje*. Kraków: Znak.
- Stomma L., 2017: *Jeździec bez twarzy*. „Przegląd”, nr 32, s. 35.
- Strauss L., 2009: *O tyranii*. Przeł. P. Armada, A. Górniesiewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sylwestrzak A., 1997: *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Weber M., 2000: *Etyka gospodarcza religii światowych*. T. 3: *Starożytny judaizm*. Przeł. D. Motak. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Weber M., 2002: *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Przeł. D. Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wiatr J., 1999: *Socjologia polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zieliński Z., 1980: *Wstęp*. W: Hermiasz Sozomen: *Historia Kościoła*. Przeł. S. Kazikowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 3—20.